

DARIUSZ ZUBER

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Teologii

<https://orcid.org/0009-0006-7899-9047>

## Uniwersalizm nadziei w teologii Wacława Hryniewicza

### The Universalism of hope in the theology of Waclaw Hryniewicz

#### Abstract

The analyzes presented in the text answer the question: On what basis can Waclaw Hryniewicz's view of hope be considered universalist? To answer this question, the article presents an outline of the universalism of hope. The Lublin theologian, as shown in the article, subordinated his work to the task of "giving hope" (1), which he sought in the Bible and early Christian thought (2). On the horizon of biblical hope, hell, as shown in the article, is not eternal (3). The incarnation of God in Jesus Christ and His words and deeds defines human existence, which Hryniewicz described with the category of *Homo Paschalis* (4). In this anthropology, human freedom has its source in God and is completed in him (5). From the writings of Hryniewicz emerges the image of God who will save all his creatures, because His love is omnipotent. This divine action was described by Hryniewicz as a pedagogy of hope, which embraces all God's creatures in the world, and even in hell (6). The theology of the universalism of hope has a clear universalistic character and covers both the earthly life of man and his posthumous fate.

**Keywords:** hope, Waclaw Hryniewicz, freedom, God, salvation, eschatology, *Homo Paschalis*.

#### Abstrakt

Prezentowane w tekście analizy odpowiadają na pytanie: Na jakiej podstawie ujęcie nadziei przez Wacława Hryniewicza można uznać za uniwersalistyczne? Aby odpowiedzieć na to pytanie, artykuł prezentuje zarys uniwersalizmu nadziei. Lubelski teolog, jak wykazano w artykule, podporządkował swoją twórczość zadaniu „dawania nadziei” (1), której poszukiwał w Biblii i myśli wczesnochrześcijańskiej (2). Na horyzoncie biblijnej nadziei, piekło, jak wykazano w artykule, nie ma wiecznego charakteru (3). Inkarnacja Boga w Jezusie Chrystusie i Jego słowach oraz czynach określa ludzką egzystencję, którą Hryniewicz opisywał kategorią *Homo Paschalis* (4). W tej antropologii ludzka wolność ma swoje źródło w Bogu i w Nim się dopełnia (5). Z pism Hryniewicza wyłania się obraz Boga, który zbawi wszystkie swoje stworzenia, ponieważ Jego miłość jest wszechmocna. To Boskie działanie Hryniewicz opisywał jako pedagogię nadziei, które swym zasięgiem obejmuje wszystkie Boże stworzenia w świecie, a nawet w piekle (6). Teologia uniwersalizmu nadziei ma wyraźny charakter uniwersalistyczny i obejmuje swym zasięgiem tak ziemskie życie człowieka, jak i jego pośmiertne losy.

**Słowa kluczowe:** nadzieja, Waław Hryniewicz, wolność, Bóg, zbawienie, eschatologia, *Homo Paschalis*.

Teologia ks. Waława Hryniewicza eksponuje uniwersalizm nadziei. Dlaczego nadzieja stała się głównym tematem rozmyślań lubelskiego teologa? Pisał on, że powód był wręcz banalny i prosty, bo wynikał z przygotowania opracowania hasła *Apokatastaza* do Encyklopedii Katolickiej. „Poproszono mnie o teologiczną część artykułu *Apokatastaza* dla Encyklopedii Katolickiej. Naprowadziło mnie to na nieznane dotąd wymiary nadziei. Powodem nie było to, że sam się załamałem, choć nieraz człowiek może mieć tego rodzaju moment, że sam najbardziej potrzebuje nadziei. Bodziec zewnętrzny, raz dany, zaczął się sprawdzać w moim własnym życiu i myśleniu. Tak jakbym uchwycił się nitki w labiryncie. Idę za nią i wyczuwam, że to jest moja droga, moje życiowe zadanie. Zetknięcie się z ludźmi w trudnych sytuacjach wciąż potwierdza tę pierwotną intuicję”<sup>1</sup>. Wypowiedź lubelskiego teologa przypomina, że każde myślenie teologiczne i filozoficzne wyrasta z jakiegoś doświadczenia, wokół którego później krąży<sup>2</sup>. Hryniewicz krążył wokół nadziei, przyglądając się jej z bardzo wielu perspektyw. Do swoich analiz zapraszał teologów reprezentujących tradycję wschodnią, katolicyzm i protestantyzm, filozofów, psychologów, a także poetów i socjologów. Nie były to jednak tylko wypisy ich myśli (cytatów) na temat nadziei, ale było to raczej współmyślenie, czyli twórcze łączenie, przez Hryniewicza, ich perspektyw ze swoją własną.

Niniejszy artykuł prezentuje zarys uniwersalizmu nadziei w ujęciu jednego z najbardziej interesujących polskich teologów XX i XXI w., który bywa wręcz określany „teologiem nadziei”.

---

<sup>1</sup> Elżbieta Adamiak, Waław Hryniewicz, Józef Majewski. 2008. *Ks. Waław Hryniewicz OMI. Nad przepaściami wiary. Rozmawiają Elżbieta Adamiak i Józef Majewski*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 105.

<sup>2</sup> Dobrze to widać na przykładzie filozofii, która na przestrzeni dziejów miała swoją genezę w różnych doświadczeniach. Rodziła się więc jako owoc zdumienia nad światem i podziwu wobec rzeczywistości (np. starożytni filozofowie przyrody, Arystoteles). Powstawała również jako wyraz wątpliwości wewnątrz Ja (np. Kartezjusz). Inspirowało ją także doświadczenie drugiego człowieka i Boga (dialogika: Buber, Rosenzweig, Levinas). Por. Dariusz Zuber. 2008–2010. „Ja i Ty w filozofii dramatu Józefa Tischnera”. *Baptystyczny Przegląd Teologiczny* 4–5: 53. W teologii badania nad wpływem doświadczenia na dyskurs teologicznych myślicieli wyraża kategoria *Sitz im Leben* (dosł. miejsce w życiu) niemieckiego teologa protestanckiego Hermanna Gunkela. I tak np. prawnicze wykształcenie i wychowanie wpłynęło na teologię Jana Kalwina, a lęk obecny w XVI-wiecznym katolicyzmie i słaba relacja z ojcem wpłynęła na Marcina Lutra i jego poszukiwania łaskawego Boga.

## 1. „Dawać nadzieję”

Jak rozumieć nadzieję i jej powiązanie z wiarą? Lubelski teolog odpowiada na to pytanie w wywiadzie-rzecz z Elżbietą Adamiak i Józefem Majewskim: nadzieja to „widzenie dalej aniżeli to, co widzę oczyma. To wysyłanie przed sobą posłańca, cząstki mnie samego, który wybiega o wiele dalej i mówi mi o wiele więcej, niż mogę powiedzieć w miejscu, w którym teraz jestem. To coś z intuicyjnego widzenia, widzenia oczami wiary”<sup>3</sup>. Pisarstwo Waława Hryniewicza ustawicznie krążyło wokół tematu nadziei i dawania nadziei ludziom, którzy popadli w rozpacz i lęk. Szczególnym wyrazem tego jest jego książka *Nadzieja w dialogu*<sup>4</sup>, która zawiera 30-letnią korespondencję autora z czytelnikami. W niej czytamy o zadaniu, jakie stoi przed każdym teologiem, w którym ma odzwierciedlać się biblijna zasada: „nie dla siebie żyjemy i nie dla siebie umieramy” (por. Rz 14,7). Teolog „pozostaje wraz z wszystkimi wierzącymi człowiekiem wiary i nadziei, poszukującym głębszego sensu słów Objawienia w świetle Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Pragnie pomagać ludziom odnajdywać oblicze dobrego i miłującego Boga, łaskę przebaczenia oraz zdolność miłowania w świecie, który najbardziej tego potrzebuje”<sup>5</sup>.

Warto w tym miejscu pogłębić wypowiedź Hryniewicza analizami ks. Józefa Tischnera, do którego nieraz w swoich książkach odwoływał się lubelski teolog. Taki zabieg pokaże egzystencjalny charakter nadziei, która niejako jest wrośnięta w ludzkie życie. Tischner pisał, że nadzieja jest jak siła, która broni w człowieku świadomości tego, że wartość absolutna istnieje<sup>6</sup>. Oznacza to, że nadzieja umożliwia zwrócenie się człowieka w stronę wartości, w tym szczególnie Dobra. W końcu nadzieja dotyczy czegoś pozytywnego, jest oczekiwaniem jakiegoś dobra. Przecież nie mówimy: „mam nadzieję, że zachoruję”, czy „mam nadzieję przegranej”. Ujmując to jeszcze inaczej, można powiedzieć, że „człowiek jest takim drzewem, które czuje w sobie dobro, i dlatego nie chce złych owoców rodzić”<sup>7</sup>. Tischner dopowiadał, że nadzieja jest możliwa jedynie w istocie skończonej, dotkniętej przez Dobro Nieskończone, czyli Boga<sup>8</sup>. Na to wskazywał w innym miejscu: „Nadzieja zawsze jest zakorzeniona w trosce człowieka o siebie samego, co jednak nie znaczy, że ta troska ma charakter egoistyczny.

<sup>3</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Waław Hryniewicz OMI*, 106.

<sup>4</sup> Waław Hryniewicz. 2007. *Nadzieja w dialogu. Korespondencja z czytelnikami (1976–2006)*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.

<sup>5</sup> Waław Hryniewicz. 2007. *Nadzieja w dialogu. Korespondencja z czytelnikami (1976–2006)*, 15.

<sup>6</sup> Józef Tischner. 1989. „Odziedziczyć Nadzieję”. *Przekrój* 49–51: 5.

<sup>7</sup> Józef Tischner. 2000. *Myslenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 488.

<sup>8</sup> Zob. Józef Tischner. 2000. *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 243.

Człowiek pełen nadziei wychodzi poza siebie, ale w końcu czyni to ze względu na siebie<sup>9</sup>. Wychodzenie człowieka poza siebie jest możliwe przez miłość, która ocala i jego, i innych. A tym, „o co ostatecznie chodzi w chrześcijańskiej nadziei, jest zbawienie, jakieś fundamentalne ocalenie – ocalanie siebie. Wcale nie jest wykluczona nadzieja skierowana ku rzeczom doczesnym, materialnym, ale jest ona osadzona w tej nadziei najbardziej fundamentalnej”<sup>10</sup>. Bo dlaczego na gruzach domów ludzie budują nowe domy? Dlaczego pomimo straty dziecka powołują do istnienia kolejne? Dlaczego człowiek potrafi poświęcić swoje zdrowie i życie, by ocalić innych? Człowiek pokonuje wszystkie te przeciwności, ponieważ jest w nim ta nadzieja fundamentalna.

Bóg jest więc fundamentem ludzkiej nadziei i bez nadziei, jak pisał Hryniewicz, życie jest wręcz niemożliwe<sup>11</sup>. Dlatego lubelski teolog traktował swoje książki nie tylko jako teologiczne analizy nad Bogiem, który jest przemieniającą miłością, ale również jako świadectwo własnej nadziei, która ma promieniować na innych. Nadzieja, co więcej, jest jednym „z najważniejszych motywów trwania przy życiu. Brak nadziei zabija twórczość i odwagę życia”<sup>12</sup>. W jednym z wywiadów Hryniewicz wspominał korespondencję z osadzonym w więzieniu mężczyzną, który po lekturze jego książki *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*<sup>13</sup> odnalazł sens życia i kochającego Boga. To wszystko wydarzyło się w ruinach jego życia, które zniszczyły lata lękowej religijności, uwikłania w przestępstwa, porzucenia przez rodzinę, długoletniego przebywania w więzieniu i próby samobójczej (samopodpalenia). Tak beznadziejny przypadek był doniosłym świadectwem dla Hryniewicza celowości jego teologicznego pisarstwa o nadziei. „To mnie pokazuje. Warto było pisać tę książkę choćby dla tego jednego człowieka. Warto dawać ludziom nadzieję. Ona jest potrzebna”<sup>14</sup>. Mówienie o nadziei, jak podkreślał Hryniewicz, jest echem wielkich słów Boga, które wypowiedział On do nas przez Chrystusa. Wybrzmiały one w wydarzeniu Jezusa Chrystusa objawiającego miłującego i zbawiającego Boga. Dlatego Chrystus jest dla uniwersalizmu nadziei miejscem źródłowym, początkiem i dopełnieniem myślenia o człowieku i ludzkich dziejach. „Nadzieja daje ufną pewność, że życie człowieka osiąga ostateczne spełnienie. Bóg uczynił dla naszego ocalenia tak wiele, a nawet wszystko, ale uczyni jeszcze więcej, aby być w końcu *wszyst-*

---

<sup>9</sup> Józef Tischner. 2005. *Miłość nas rozumie. Rok liturgiczny z księdzem Tischnerem*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 81.

<sup>10</sup> Tischner. 2005. *Miłość nas rozumie*, 81.

<sup>11</sup> Zob. Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Waclaw Hryniewicz OMI*, 103.

<sup>12</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Waclaw Hryniewicz OMI*, 103.

<sup>13</sup> Waclaw Hryniewicz. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich. Od eschatologii lęku do eschatologii nadziei*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.

<sup>14</sup> Zob. Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Waclaw Hryniewicz OMI*, 105.

*kim we wszystkich (wszystkim)*<sup>15</sup>. Słowa o nadziei są wezwaniem nie tylko do przemiany myślenia, ale również do teologicznej *praxis* i nie mogą pozostać bez konsekwencji na ludzkie „tu i teraz”. Ta nadzieja „przynagla już teraz do pojednania skłóconych, pobudza do zaangażowania na rzecz wszystkich potrzebujących i pokrzywdzonych. To ona mobilizuje do zmagania z ludzkim piekłem na ziemi w różnych jego przejawach. Nie może milczeć w obliczu egoizmu poszczególnych jednostek i grup ludzi, wobec nienawiści, przemocy i niesprawiedliwości. W przeciwnym razie taka czysta deklaracyjna nadzieja stałaby się wygodnym alibi dla bierności i obojętności”<sup>16</sup>. Człowiek żyjący nadzieją jest w świecie współpracownikiem Boga i aktywnie uczestniczy w dziele zbawiania świata. Inspiracją dla Hryniewicza do takiego sposobu myślenia teologicznego była lektura Pisma Świętego i tradycji wczesnochrześcijańskiej, mówiących o „uniwersalizmie nadziei”.

## 2. Nadzieja w Biblii

Na kartach książek Hryniewicza jak echo wielokrotnie wybrzmiewa przekonanie o nadziei mającej charakter uniwersalny i kosmiczny. Tę nadzieję w pierwszej kolejności lubelski teolog odnajdywał w Biblii, a zwłaszcza w jej uniwersalistycznych fragmentach, mówiących o nadziei na zbawienie wszystkich (np. J 12,32; Dz 3,21; Rz 5,18-21; 11,25-26.32; 1 Kor 3,12-15; 15,22-28; 2 Kor 5,19; Ef 1,10; Flp 2,9-11; Kol 1,20; 1 Tm 2,4; Tt 2,11; 2 Pt 3,9; 1 J 2,2). Odnajdywanie w Biblii tekstów mówiących o uniwersalizmie było dla Hryniewicza początkiem rozmyślań o nadziei. Jego teologiczne i filozoficzne analizy były podporządkowane hermeneuetyce, zgodnie z którą celem objawienia Boga, zawartego w Piśmie, jest zbawianie ludzi. To właśnie ten cel tworzy hermeneutyczny model Hryniewicza<sup>17</sup>. Lubelski teolog w swoim sposobie czytania Biblii inspirował się tradycją tak rabiniczną, jak i wczesnochrześcijańską. Bliska Hryniewiczowi było ta tradycja rabiniczna, która eksponowała Boga łaskawego. Pisał on: „Wierząc w Boga jako Sędziego wszechświata, rabini lubili Go nazywać miłosiernym i nauczali, że świat sądzony jest przez łaskę. I ta łaska powinna być naszym światłem w interpretacji Biblii; jeżeli coś z tej interpretacji przesłania prawdę o Bożej łasce, oznaczałoby to, że nie doszliśmy do właściwej, najgłębszej interpretacji, że trzeba szukać dalej”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Waław Hryniewicz. 2013. *Oczekuję życia w przyszłym świecie. Wydarzenia ostateczne w dialogu chrześcijan*. Poznań: Wydawnictwo Święty Wojciech, 360.

<sup>16</sup> Hryniewicz. 2013. *Oczekuję życia w przyszłym świecie*, 360.

<sup>17</sup> Zob. Waław Hryniewicz. 2009. *Świadkowie wielkiej nadziei. Zbawienie powszechne w myśli wczesnochrześcijańskiej*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 60.

<sup>18</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Waław Hryniewicz OMI*, 282.

Podążanie tymi tropami było charakterystyczne dla hermeneutycznej szkoły aleksandryjskiej (np. Orygenes, Klemens, Grzegorz z Nyssy). W jej ujęciu całe Pismo Święte ma sens duchowy, który uprzedza sens literalny i historyczny. W tym modelu hermeneutycznym kluczową rolę w myśleniu o naturze Boga i w eschatologicznych poszukiwaniach odgrywają przesłanki teologiczne, wynikające z lektury „uniwersalistycznych” fragmentów Nowego Testamentu, oraz zbudowane na nich poglądy filozoficzne co do natury Boga. Określenie takiego kierunku myślenia uwarunkowane jest również przez wydarzenie Jezusa Chrystusa, który jest Zbawcą i Objawieniem Boga (por. „Kto mnie zobaczył, zobaczył Ojca. (...) Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie” – J 14,9-10<sup>19</sup>). Dlatego, czytając słowa Jezusa, choćby te o piekle, należy pamiętać, że wówczas, gdy mają one charakter metaforyczny i hiperboliczny<sup>20</sup>, to przekazują sens wykraczający poza brzmienie litery: „Słowa, które wam powiedziałem, są duchem i życiem” (por. J 6,63)<sup>21</sup>. Stąd Hryniewicz przypominał przesłanie Nowego Testamentu: „Litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia” (2 Kor 3,6)<sup>22</sup>. Jest to zatem, jak wskazuje również uniwersalistyczna tradycja patrystyczna, podstawowa zasada interpretacji tekstów biblijnych, pochodząca z samego Pisma. Duch, który ożywia literę Pisma, to duch miłości, którą objawił Bóg przez czyny i słowa Jezusa<sup>23</sup>. W Jezusie wydarzyło się pełne objawienie Boga (por. J 1,1-4; Hbr 1,1-3). Zatem, jak pisał Hryniewicz, „każda interpretacja stojąca w sprzeczności z obrazem miłującego i dobrego Boga nie może rościć sobie pretensji do miana rdzennie chrześcijańskiej. Warto o tym pamiętać w odniesieniu do tekstów infernalnych”<sup>24</sup>.

W ich świetle Bóg jawi się jako Dobry i Wszechmocny i jako taki nie pozwoli, aby Jego stworzenia rozminęły się z celem swojego istnienia, zatracając się w piekle. Ujmując to prościej: tak jak nauka o wiecznym piekle akcentuje sprawiedliwość Boga i Jego karę jako wieczną odpłatę, tak nauka o zbawieniu wszystkich akcentuje Boga, którego istotą jest miłość. Ta przemożna miłość

<sup>19</sup> Cytaty biblijne za: *Biblia Ekumeniczna. To jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*. 2017. Warszawa: Towarzystwo Biblijne w Polsce.

<sup>20</sup> Bardzo jaskrawym przykładem hiperboli, charakterystycznej dla prorockiego języka Jezusa, którego nie można czytać literalnie, jest fragment z Ewangelii Mateusza: „Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego” (Mt 18,8-9).

<sup>21</sup> Zob. Waław Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo... W kręgu eschatologii nadziei*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 59.

<sup>22</sup> Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 60.

<sup>23</sup> Zob. Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 60.

<sup>24</sup> Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 60.



Boga doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa dobra i ocalenia każdego stworzenia, nawet jak będzie to wymagało długiego procesu naprawczego, czyli Boskiej pedagogii. Już na kartach Starego Testamentu odnajdujemy poselstwo nadziei, w optyce którego Bóg jawi się Miłosiernym Pedagogiem. Bóg, który nigdy nie karze dla samej kary. Kara ma sens poprawczy, ma dawać nadzieję i przez nawrócenie człowieka budzić w nim dobro. Przyglądając się dziejom narodu żydowskiego, a zwłaszcza poselstwu proroków, Hryniewicz dostrzegł w nich Boską pedagogię. „Bóg, który karze niewierność narodu i jego przywódców (por. Iz 9,15-16), jest tym samym Bogiem, który chce *mówić do serca* (Oz 2,16), *troszczyć się, pociągać ludzkimi więzami, więzami miłości* (Oz 1,14)”<sup>25</sup>.

Objętość niniejszego artykułu nie pozwala na przytoczenie obszernych analiz Hryniewicza poświęconych tak biblijnym tekstom uniwersalistycznym, jak tekstom infernalnym<sup>26</sup>. Na samym początku warto pokazać w tym miejscu sposób interpretowania Jezusa przez Hryniewicza. Jest to ważne, ponieważ pokazuje założenia „uniwersalizmu nadziei”. Jezus rozpoczynający swoją publiczną służbę wygłosił znamienne słowa w synagodze w Nazarecie: „Duch Pana nade mną, dlatego namaścił mnie, abym zwiastował ubogim Dobrą Nowinę. Posłał mnie, abym głosił więźniom uwolnienie i niewidomym przejrzenie, abym wziętych do niewoli wypuścił na wolność i ogłosił rok miłosierdzia Pana” (Łk 4,18-19; Iz 61,1-2). Hryniewicz zauważył, jak ważny dla rozumienia poselstwa Jezusa jest moment, w którym Jezus przerwał czytany tekst Izajasza. „W tekście mowy starotestamentalnej prorok zostaje posłany, *aby obwieszczać rok łaski u Jahwe*, i dzień pomosty dla naszego Boga (Iz 62,1; por. 63,4). Jezus przytacza jedynie słowa o *roku miłosierdzia Pana*, a opuszcza wzmiankę o *dniu pomosty*. Jest to wielce znaczący szczegół, świadczący o nowości Jego posłannictwa”<sup>27</sup>. Jezus odszedł od apokaliptycznych poselstw proroków i Jana Chrzciciela o sądzie i Bożym gniewie nad światem i Izraelem w stronę głoszenia rzeczywistości zbawienia (Królestwa Bożego) dostępnego dla wszystkich oraz ogarniającego i przemieniającego cały świat.

Jezus, nauczając o Królestwie Bożym, często korzysta z figury przypowieści, by w prosty sposób zilustrować Jego cichą, powolną moc, przeobrażającą

---

<sup>25</sup> Wacław Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 190.

<sup>26</sup> Zobacz np.: Wacław Hryniewicz. 2003. *Nadzieja uczy inaczej. Medytacje eschatologiczne*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 42–78; Wacław Hryniewicz. 2009. *Nadzieja leczy. Zamyślenia na każdą porę*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów (książka poświęcona jest psalmom); Wacław Hryniewicz. 2016. *Nadzieja woła głośniejsz niż lęk. Eseje wokół nauczania Jezusa historycznego*. Kielce: Wydawnictwo Charaktery.

<sup>27</sup> Wacław Hryniewicz. 2004. *Dlaczego głoszę nadzieję?* Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 54.

rzeczywistość świata. Widać to choćby na przykładzie przypowieści o ziarnku gorczycy i zaczynie (Mt 13,31-35). Ewangeliczny zaczyn przetwarza całe ciasto w ukryciu, w tajemniczy sposób, niezawodnie z właściwą sobie skuteczną siłą. Trzeba tylko czekać, aż ciasto urośnie, co niechybnie nastąpi. Końcowy rezultat jest zawsze zadziwiający, ponieważ tak mała ilość zaczynu, czyli Królestwa uosobionego w służbie Jezusa i małej grupy Jego uczniów, potrafi przeobrazić tak wielką ilość mąki, czyli świat. Jest to interesujące, według Hryniewicza, przesłanie przypowieści, albowiem „nie mówi o ludzkim poszukiwaniu Królestwa, jak to ma miejsce w historii o ukrytym w roli skarbie i drogocennej perle (Mt 13,44-46), lecz o Jego wewnętrznej i tajemniczej mocy, zdolnej przemienić całą ludzkość i całe stworzenie”<sup>28</sup>.

Bóg ocali kiedyś świat i wszystkich, co wołają o ocalenie. Takie przekonanie było dla lubelskiego teologa naturalną konsekwencją czytania tekstów Pisma na temat miłości Boga. Dla Hryniewicza był to główny kolor w jego obrazie Boga. „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16), a miłość ocala wszystko, co miłuje. W innym tekście Ewangelii miłość Boga obejmuje cały świat: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Przesłanie tego fragmentu szczególnie wpisuje się w uniwersalizm nadziei. Dlaczego? Hryniewicz odpowiadał: „Zauważmy, że Jezus mówi o całym świecie, a nie o Kościele, chrześcijanach czy o wybranych ludziach. Mówi także o wierze. Aby wierzyć, trzeba być pociągniętym przez Boga: *Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie (...) Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli nie pociągnie go Ojciec, który mnie posłał* (J 6,37.44)”<sup>29</sup>.

Interesującym wątkiem uniwersalistycznym, według Hryniewicza, jest typologia Adam – Chrystus obecna u Apostoła Pawła. Kontrast między Adamem (symbolizującym grzech, ludzkie zło) a Chrystusem (symbolizującym miłość, zbawienie i łaskę Boga) jest wyraźnie asymetryczny na korzyść Chrystusa. List do Rzymian mówi, że przestępstwo Adama spowodowało wyrok śmierci i potępienia na wszystkich ludzi (zob. Rz 5,15.18). Jednak dzięki Jezusowi zostało, albo zostanie (taka interpretacja jest też dopuszczalna wg Hryniewicza) wszystkim ludziom dane usprawiedliwienie, które daje życie (zob. Rz 5,18). Lubelski teolog podkreślał, umieszczając ten wątek w swoim uniwersalizmie nadziei, że w tej typologii „Adam i Chrystus” chodzi o wszystkich ludzi<sup>30</sup>: „Apostoł wyraźnie stwierdza, że dar zbawienia obfitować będzie dla wszystkich ludzi”<sup>31</sup>. Jeżeli

<sup>28</sup> Hryniewicz. 2003. *Nadzieja uczy inaczej*, 49–50.

<sup>29</sup> Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 232.

<sup>30</sup> Zob. Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 232.

<sup>31</sup> Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 76.



zatraciłby się choć jeden człowiek, zwycięstwo Boga byłoby tylko częściowe. Tak się jednak nie stanie, jak pisał Hryniewicz, ponieważ „jak w Admie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor 15,22). Co więcej, Boże miłosierdzie nie zna granic i przeszkód: „wszystkim nałożył więzy nieposłuszeństwa, aby wszystkim okazać miłosierdzie (...). Z Niego bowiem, przez Niego i dla Niego jest wszystko” (Rz 11,32.36). Ten werset streszcza wizję dziejów świata. Hryniewicz dzieje świata sytuuje w Bogu – w Nim mają one początek i w Nim się dopełniają: „Jak wszystko miało w Bogu swój początek i jest przez Niego stale podtrzymywane w istnieniu, tak też niezawodnie do Niego powróci”<sup>32</sup>. Uniwersalizm nauczania Apostoła Pawła wybrzmiewa jeszcze w Drugim Liście do Koryntian, mówiącym o tym, jak Bóg pojednał w Chrystusie świat i stworzenie ze sobą. Cytując ten tekst Apostoła Pawła, lubelski teolog wskazywał na Boga, który ustawicznie działa na rzecz pojednania człowieka z Nim, ale i pojednania międzyludzkiego. „*W Chrystusie bowiem Bóg pojednał świat ze sobą* (w oryg. ην καταλάσσωνν – być pojednującym)..., *a nam powierzył głoszenie pojednania* (2 Kor 5,19). Nie powiedziano, że jedynie próbował pojednać, ale że faktycznie pojednał! Pojednanie świata z Bogiem jest faktem przesądzonym i dokonany”<sup>33</sup>. A kto nie zdoła pojednać się Bogiem w tym życiu, będzie mógł to zrobić w życiu przyszłym, kiedy zegniesz się przed Chrystusem każde kolano i wszelki język wyzna, że On jest Panem (zob. Flp 2,10-11; Rz 14,11)<sup>34</sup>.

### 3. Piekło

Biblijne teksty o dualistycznym brzmieniu eschatologicznym (zob. Mt 5,22.29; 25,41; Mk 9,42; Ap 20,14-15), jak podkreślał Hryniewicz, były już od początku kwestionowane. Wczesnochrześcijańska tradycja zbawczego uniwersalizmu przeciwstawiała im te świadectwa Pisma, które czytane dosłownie sugerują, że Boski plan zbawienia urzeczywistni się w odniesieniu do wszystkich ludzi i całego świata. W tej optyce rysowany przez dualistyczne teksty eschatologiczne podział na zbawionych (sprawiedliwych) i potępionych (grzeszników) odnosi się tylko do Bożego werdyktu (Bożego sądu), który nie jest równoznaczny z wieczną karą, lecz z ograniczoną w swym trwaniu karą naprawczą<sup>35</sup>. Obecne w Nowym Testamencie akcenty, wyrażane w słowach

---

<sup>32</sup> Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 76–77.

<sup>33</sup> Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 77.

<sup>34</sup> Zob. Hryniewicz. 2008. *Abym nie utracił nikogo*, 77.

<sup>35</sup> Zob. Hryniewicz. 2009. *Świadkowie*, 29.

„wszyscy”, „cały” oraz „wszelki”, wskazują na powszechny zakres Boskiego procesu zbawienia.

W jaki sposób lubelski teolog pojmował piekło? Przyjmował on, że jest ono niezbywalnym wymiarem tajemnicy człowieka i tajemnicy Boga oraz odsłania tragiczny wymiar ludzkich dziejów<sup>36</sup>. I dalej, choć piekło jawi się jako stan bez wyjścia i pełny rozpacz, to jednak, jak zauważył Hryniewicz, „piekło zostało przeniknięte obecnością Chrystusa”<sup>37</sup>, która wiąże się z Jego zbawczym działaniem<sup>38</sup>. Artykuł wiary mówiący o Chrystusie, który zstąpił do piekła (zob. 1 P 3,18-20), pokazuje je jako rzeczywistość „zawierającą częśćkę Bożego światła”<sup>39</sup>. Bóg jest tam obecny i nadal miłuje uwięzione tam swoje stworzenia. W takim ujęciu piekło ma charakter leczniczy w celu doprowadzenia do nawrócenia.

Hryniewicz, gdy rozmyślał o piekle, często powoływał się na teologów wschodnich. I tak Izaak Syryjczyk wskazywał, że ten, kto grzeszy, niejako choruje i zatracą świadomość swojej prawdziwej natury i powołania i dlatego potrzebuje Boskiego Uzdrowiciela (por. Łk 5,31)<sup>40</sup>. Hryniewicz odkrywał dalej jego myśli o piekle, wiążąc je z ludzką świadomością zła i grzechu, umiejscawianą na tle wszechmocnego i miłosiernego Boga: „Ten, kto widzi swój grzech, jest większy od tego, kto wskrzesza umarłych. Czymże jest piekło w obliczu łaski Zmartwychwstania Chrystusa? Odpowiedź brzmi: W porównaniu z miłosierdziem Bożym grzech wszelkiego stworzenia jest jak garść piasku w niezmiernym morzu”<sup>41</sup>. Bliski infernalnym analizom Hryniewicza Sergiusz Bułgakow pisał, że wieczność piekła jest tak naprawdę zaprzeczeniem chrześcijańskiej wiary, ponieważ mądrość Boża, która jest fundamentem stworzenia (zob. Prz 8,22-31; J 1,1-4), byłaby bezsilna wobec inercji zła, grzechu<sup>42</sup>. Hryniewicz wypowiadał się w podobnym tonie, podkreślając, że wieczne zło byłoby permanentnym oskarżeniem wszechmocy Boga, który jest Miłością. „Wieczne piekło byłoby jednocześnie piekłem dla Boga, piekłem jego boskiej miłości, okrutnym potępieniem samego siebie. (...) Jeżeli dysharmonia i antagonizm mogłyby trwać wiecznie, wówczas nigdy nie spełni się zamiar Boga, *aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie* (Ef 1,10)”<sup>43</sup>. Wieczność nieba jako Królestwa Boga nie

<sup>36</sup> Zob. Hryniewicz. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*, 98.

<sup>37</sup> Hryniewicz. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*, 165.

<sup>38</sup> Zob. Hryniewicz. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*, 165.

<sup>39</sup> Hryniewicz. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*, 118.

<sup>40</sup> Zob. Wacław Hryniewicz. 2000. *Nadzieja powszechnego zbawienia. Rozważania nad tradycją wschodnią. W Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*. Red. Józef Majewski, 26. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.

<sup>41</sup> Hryniewicz. 2000. *Nadzieja powszechnego zbawienia*, 26.

<sup>42</sup> Za: Zdzisław Kijas. 2000. *Szkieł eschatologii o. Sergiusza Bułgakowa. W Puste piekło?*, 97.

<sup>43</sup> Hryniewicz. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*, 103.

może być równoważna wieczności piekła. Z kolei powołując się na Jana Chryzostoma, lubelski teolog pisał o zstępowaniu człowieka wraz z Chrystusem do piekiel świata i własnej winy. Celem tego jest naśladowanie przez wierzących Jezusa, który wzywa do przemiany myśli i czynów oraz uczy, jak w każdej tragedii widzieć choćby małe światło nadziei: „Jan Chryzostom uczył, że chrzest włącza wierzącego nie tylko w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, lecz uzdalnia go do zstępowania za Chrystusem do samego piekła nieprawości. Czyż nie taka jest misja Kościoła, który pomaga odnajdywać Chrystusa obecnego na samym dnie ludzkiego piekła?”<sup>44</sup>. Ostatnia myśl naturalnie prowadzi nas do rozważań nad relacją pomiędzy Chrystusem a człowiekiem, czyli do antropologii Hryniewicza, w której człowiek nadziei to *Homo Paschalis*.

#### 4. Pascha Chrystusa

W jaki sposób i po co Bóg przychodzi do ludzi? Tradycja judeochrześcijańska odpowiada jednoznacznie: Bóg przychodzi przez objawione i wcielone Słowo, aby zbawić i nawiązać relację z człowiekiem. Jednak w teologii i filozofii na przestrzeni lat ta prosta odpowiedź wybrzmiewa różnymi akcentami. Dla jednych Bóg jest bliski, dlatego można Go poznać jako Stwórcę w Jego dziełach, dla innych jest daleki i przychodzi do człowieka po to, aby mu się objawić, gdyż ludzie sami z siebie nie mogliby Go poznać. Wedle innych Bóg przychodzi, aby zbawić jednych i równocześnie oskarżyć i potępić innych. Hryniewicz odwoła się do innej tradycji, według której Bóg przychodzi do świata, aby zbawić wszystkie swoje stworzenia – ludzi, a także upadłych aniołów<sup>45</sup>.

Nurt teologii człowieka ks. Wacława Hryniewicza jest określany przez kategorię *Homo Paschalis*, której źródłem jest Pascha Jezusa Chrystusa. Chrystus przez wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie stał się przedstawicielem całej ludzkości, gdyż przyjmując swoje własne człowieczeństwo, w nim przyjął również całą ludzkość. Inkarnacja Syna Bożego zjednoczyła w tajemniczy sposób Boga z każdym człowiekiem. Jest to punkt kulminacyjny ludzkich dziejów zbawie-

---

<sup>44</sup> Hryniewicz. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*, 103.

<sup>45</sup> Według Hryniewicza dualistyczna eschatologia tworzy podział na wieczne męki i wieczną nagrodę, bazując na przykładzie diabła i wszystkich upadłych aniołów. „Sama postać diabła jawi się w tym świetle jako paradygmat ścisłej więzi między wieczną karą i uwięzieniem przez Boga rzeczywistości grzechu w samym grzeszniku. (...) Z powodu wiecznej kary pozostaje na zawsze istotą zniewoloną, skazaną na perwersyjność swojej woli i swego bytowania, pozbawioną władzy jedynie nad tymi, którzy zostali zbawieni. Najbardziej uzasadnioną alternatywą w stosunku do wieczności piekła i teorii anihilacji jest apokatastaza jako nadzieja, że Bóg zdoła urzeczywistnić swój zbawczy plan i przyciągnąć wszystkich ku sobie przekonującą mocą swojej dobroci, prawdy i piękna” (Wacław Hryniewicz. 2005. *Bóg wszystkim we wszystkich. Ku eschatologii bez dualizmu*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 103).

nia, bo odtąd – jak pisał Hryniewicz – „wszystkie czynności Jezusa, zwłaszcza Jego śmierć i zmartwychwstanie, dosięgać będą każdego człowieka (por. J 13,1), lecz wraz z Nim powraca, niejako w załączku, cała ludzkość, obecna w Nim od momentu wcielenia”<sup>46</sup>. Podstawą takich sformułowań są słowa Apostoła Pawła mówiące o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa jako ofierze „pierwocin”, w której symbolicznie zawiera się całe żniwo. Według Hryniewicza tak ujęta przez Pawła prawda o zmartwychwstaniu Jezusa „oznacza (...), że wszyscy ludzie zmartwychwstali wspólnie z Nim; konsekwentnie, że również wraz z Nim umarli, bo nie ma zmartwychwstania bez uprzedniej śmierci”<sup>47</sup> (2 Kor 5,14-15; por. Rz 6,5-6).

Hryniewicz dla podkreślenia obejmującego całą ludzkość zbawczego dzieła Jezusa powoływał się również na inny tekst Apostoła Pawła: „Miłość Chrystusa bowiem przynagla nas, którzy dokładnie zdajemy sobie sprawę z tego, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy umarli. A właśnie za wszystkich umarł, aby ci, co żyją, nie żyli już dłużej dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5,14-15).

Pascha Jezusa Chrystus obejmuje więc całą ludzkość, a szczególnie objawia się we wspólnocie naśladowców Jezusa, czyli Kościele, który wprowadza Ewangelię w ludzkie „tu i teraz”. W tym miejscu pojawia się jednak pytanie: Jak w człowieku niewierzącym czy wyznawcy innej religii przejawia się paschalny charakter egzystencji? Hryniewicz szukał odpowiedzi, tropiąc ślady dobra w człowieku. Pisał on o sakramentalnym wymiarze ludzkiej egzystencji, która wyraża się przez służbę dobru, prawdzie, pięknu, wartościom. Dla lubelskiego teologa jest to swoista liturgia, czyli służba Bogu, przez którą nawet człowiek „niewierzący, kiedy czyni dobro, wchodzi w sferę zbawienia. (...) Gdziekolwiek realizuje się dobro, prawda i piękno, gdzie człowiek nie pozwala tym wartościom zginąć – wszędzie tam dokonuje się przybliżenie Paschy Chrystusa”<sup>48</sup>. Zatem każde dobro, które zdolny jest czynić człowiek, ma – zdaniem Hryniewicza – jakiś związek z tym, co chrześcijaństwo nazywa zbawieniem czy ocaleniem. Dobro ocala człowieka, ono odnajduje swojego największego Dawcę<sup>49</sup>. W tym ujęciu o każdym, który czyni dobro, można powiedzieć, że jest anonimowym chrześcijaninem<sup>50</sup>. Dobro jawi się w teologii Hryniewicza jako swoista siła i zarazem

---

<sup>46</sup> Wacław Hryniewicz. 1982. *Chrystus nasza Pascha. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 1. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 447.

<sup>47</sup> Hryniewicz. 1982. *Chrystus nasza Pascha*, 447.

<sup>48</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Wacław Hryniewicz OMI*, 86.

<sup>49</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Wacław Hryniewicz OMI*, 86.

<sup>50</sup> Termin „anonimowe chrześcijaństwo” stworzył katolicki teolog Karl Rahner. W tej koncepcji anonimowe chrześcijaństwo należy do inkluzywistycznych koncepcji zbawienia. Oznacza to, że w przeciwieństwie do ekskluzywistycznych koncepcji zbawienia, teoria ta nie ogranicza działania łaski wyłącznie do widzialnej przynależności do Kościoła albo świadomego przyjęcia chrześcijań-

absolutny układ odniesienia, który porządkuje i warunkuje świat. W takim ujęciu o człowieku można powiedzieć, że jest ufundowany na dobru, co tym samym oznacza, że człowiek w głębi siebie jest dobry. To dobro przemienia człowieka i świat, ponieważ dobro woła o dobro, dobro wskazuje na dobro, dobro prowadzi człowieka do dobra ostatecznego<sup>51</sup>. A co więcej, dobro powiązane jest również z pięknem, tworząc piękno duchowe, które zachwyca, budzi myślenie i kieruje nasz wzrok „w górę”. Hryniewicz tak to wyjaśniał: „Prawdziwe piękno, które tworzy, piękno duchowe w różnych postaciach, w sztuce, w kulturze, wprowadza człowieka w krąg ocalenia. Ono jest elementem ludzkiego życia, który ocala wielkość i piękno człowieczeństwa. Człowiek przyjmujący swoje człowieczeństwo, jego piękno, jest przyjacielem Boga. (...) Każdy człowiek jest paschalny, jest w nim przechodzenie od tego, co jest zaprzeczeniem człowieczeństwa, do tego, co jest jego pięknem i wielkością”<sup>52</sup>.

W antropologii Hryniewicza ludzie są istotami paschalnymi i zmierzają do paschalnego spełnienia drogą Jezusa Chrystusa. Każdy człowiek musi przejść przez bramę śmierci i zetknąć się z nowym życiem. To nowe życie, jak pisał Hryniewicz, „zagląda nam w oczy w ciągu życia doczesnego. Może się gubi w mroku cierpienia, może je odnajdujemy raz wyraźniej... Ale wszyscy zmierzamy do spełnienia tej tajemnicy”<sup>53</sup>. Jak czytamy wyżej, w życiu człowieka pojawiają się sytuacje, przez które widać prześwity tej paschalnej rzeczywistości, do której zmierzamy. Jest to swoiste objawienie wydarzające się w przestrzeni ludzkiej wolności.

Istota ludzka jest ufundowana na dobru, co tym samym oznacza, że człowiek w głębi siebie jest dobry. Skąd w takim razie zło w człowieku? Skąd dramat walki dobra i zła w ludzkim życiu? Jaka jest rola Boga w tym dramacie? Tropem do szukania odpowiedzi jest zgłębianie idei wolności.

## 5. Wolność

Skąd w człowieku wolność? Warto w tym miejscu odwołać się do Tischnera, którego analizy pogłębią spojrzenie na kondycję ludzkiej wolności. Analizując wolność, krakowski filozof dostrzegał, że jest ona „nie z tego świata”: „Przecież gdyby wszystko było niewolą, także nie byłoby zła. A może byłoby o wiele lepiej? Czy świadomość wolności nie jest dzieckiem grzechu? Czyż nie mogłoby więc być

---

skich dogmatów i praktykowania wiary, lecz upatruje działania Ducha Świętego także poza ramami wyznaniowymi.

<sup>51</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Wacław Hryniewicz OMI*, 86.

<sup>52</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Wacław Hryniewicz OMI*, 86.

<sup>53</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Wacław Hryniewicz OMI*, 88.





Jest to swoista predestynacja, w ramach której wolny człowiek jako boskie stworzenie został zaprojektowany do więzi z Bogiem. Dlatego w Biblii czytamy o człowieku jako istocie upragnionej i ukochanej przez Boga oraz obdarzonej przez Niego zdolnością do podejmowania własnych decyzji. Wolność jest darem Boga dla człowieka, co wskazuje na ostateczne spełnienie tajemnicy człowieka w życiu wiecznym z Bogiem<sup>60</sup>. Prawdziwa realizacja ludzkiej wolności, jak podkreślał Hryniewicz, jest możliwa tylko z Bogiem i w Bogu, który przychodzi do człowieka i zaprasza go do relacji. W tej relacji wydarza się zbawienie, które jest darem Boga dla człowieka. Przyjęcie tego daru przez człowieka jest jego ocaleniem i zbawieniem. Tradycja chrześcijańska nazywa tak ostateczny stan spełnienia życia ludzkiego, który tylko w Bogu osiąga spełnienie oraz we wspólnocie zbawionych cieszy się na zawsze pokojem i szczęściem. W takiej perspektywie podarowaną człowiekowi przez Boga wolność należy utożsamiać „ze zdolnością osiągnięcia przez człowieka wieczności, którą jest Bóg<sup>61</sup>. (...) Tylko dzięki Niemu i w Nim ludzkość uczestniczy w wieczności”<sup>62</sup>. I jak dalej konkludował Hryniewicz: „Jak długo odrzuca Boga, nie może osiągnąć swojej ostatecznej celowości, dla której została stworzona”<sup>63</sup>.

Wolność człowieka i wolność Boga nie są tożsame z sobą. Jako ludzie nie zostaliśmy obdarzeni wolnością właściwą tylko Bogu, czyli wolnością absolutną. Nasza wolność musi być ograniczona, ponieważ człowiek, mimo że jest boskim stworzeniem, jest bytem ograniczonym i uwarunkowanym czasem i miejscem. Hryniewicz pisał o tym w ten sposób: „Nikt nas nie pytał o to, czy, gdzie i kiedy chcemy pojawić się na tym świecie. Nikt nas nie pytał o to, jakich chcielibyśmy mieć rodziców, jakie dzieciństwo i jakie życie. Gdybyśmy mieli pójść na wieczne zatracenie, lepiej byłoby w ogóle nie istnieć. Dlaczego więc powołani zostaliśmy do istnienia?”<sup>64</sup>.

W perspektywie dualistycznej eschatologii, jak pisał Hryniewicz, ludzka wolność urasta do rangi bożyszczka, wobec którego sam Bóg, stwórca i dawca wolno-

<sup>60</sup> Zob. Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia*, 51.

<sup>61</sup> Relacja pomiędzy Dobrem a Wolnością w ciekawy sposób ujęta jest przez Tischnera: „Wolność jako sposób istnienia dobra w osobie ratuje skończoność w jej starciu z nieskończonością, nadając jej najgłębszy, agatologiczny sens” (Józef Tischner, *Spór*, 188). Dobro objawia się bowiem w spotkaniu pomiędzy Ja i Ty. W swą naturę ma wpisany „ruch na zewnątrz siebie”, ruch ku Ty. Dobro zakłada istnienie Ty z jego wolnością odpowiedzi na wezwanie do wspólnoty, wyrażającej się słowem „My”. Słowo „My” znajduje szczególny wyraz w teologii trynitarniej katolickiego myśliciela Hansa Ursa von Balthasara, który opisując wewnętrzne życie Boga, mówił o wzajemnych relacjach między sobą Boskich Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Każda z Osób w Trójcy jest wolna i dobra, czyli płynie stąd wniosek, że wolność jest sposobem istnienia dobra. Dobro może zostać przyjęte jedynie w sposób wolny.

<sup>62</sup> Zob. Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia*, 51.

<sup>63</sup> Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia*, 51.

<sup>64</sup> Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia*, 51.

ści, jest bezradny. Czy wolność człowieka wobec Boga można absolutyzować? A mówiąc inaczej: Czy człowiek może powiedzieć „nie” Bogu? Czy człowiek, który odrzuca Boga, robi to całkowicie? I dalej, jak stwierdził Hryniewicz: Czy człowiek „nie grzeszy raczej ze słabości, niewierności, pożądania, strachu, złej skłonności, samotności czy głupoty?”<sup>65</sup>. Hryniewicz przypatrywał się ludzkiej wolności przez pryzmat powyższych pytań, które dopełniały się w eschatologicznym pytaniu: Czy ziemskie decyzje ułomnego człowieka będą mieć wieczne konsekwencje i pozostaną niezmiennie przy spotkaniu z Bogiem?

W końcu nikt racjonalnie myślący i wewnętrznie wolny nie wybierze rzeczywistego nieszczęścia zamiast wiecznego spełnienia. Ten, kto w pełni rozumie konsekwencje swoich wyborów i nie jest zniewolony przez zwodnicze iluzje i grzeszne pragnienia, nie będzie skłonny do odrzucenia Bożego daru. Już codzienne doświadczenie pogmatwanych ludzkich historii losu kryje w sobie ciekawe intuicje co do ułomności naszej ludzkiej wolności, która często wikła się w autodestrukcyjne zachowania. Hryniewicz podkreślał w tym kontekście ułomność ludzkiej wolności, pytając retorycznie: „Ilu ludzi niszczy dzisiaj życie swoje, innych, wskutek alkoholizmu, narkotyków, biedy, nienawiści, chęci zdobycia pieniędzy i rozgłosu! Gdybyśmy teraz mieli, jak utrzymują niektórzy, całkowitą wolną wolę i wolność decyzji, czy chcielibyśmy dokonywać wyboru, którego konsekwencją jest doświadczenie istnej gehenny na ziemi?”<sup>66</sup>. Byłoby to ewidentnie irracjonalne i nielogiczne, jak podkreśla Hryniewicz.

Hryniewiczowski uniwersalizm nadziei kwestionuje możliwość odrzucenia przez człowieka Boga na zawsze, jak chce dualistyczna eschatologia<sup>67</sup>. Ta polemika z infernalną tradycją interpretacyjną biblijnych tekstów eschatologicznych odwołuje się do braku spójności dualizmu eschatologicznego z objawiającym się w Biblii Bogiem, który jest Miłujący, Wszechmocny i Zbawiający. Już w Starym Testamencie przy okazji nadania Prawa przez Boga za pośrednictwem Mojżesza dostrzegamy niesymetryczność między błogosławieństwem i przekleństwem: „Ja, PAN, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, karzącym synów do trzeciego i czwartego pokolenia za winy ojców, którzy Mnie nienawidzą. Okazują natomiast łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają Moich przykazań” (Wj 20,5-6). Skoro Bóg jest w pierwszej

<sup>65</sup> Zob. Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia*, 50.

<sup>66</sup> Waław Hryniewicz. 2015. *Wiara rodzi się w dialogu*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 24.

<sup>67</sup> Dualistyczna eschatologia opiera się na „stanowisku, że cokolwiek Bóg uczyni, nie skłoni to zatwardziałego grzesznika do skruchy i pojednania. Nie pomoże żadne oświecenie ani żadna kara. W takiej wizji dzieje ludzkości kryją w sobie nieuchronną tragedię. Zwycięstwo Boga nigdy nie będzie całkowite. Jest On nie tylko Bogiem triumfu, ale także Bogiem porażki. A wszystkiemu winna jest wolna wola rozumnych stworzeń. Stwórca pozwala, aby część z nich poniosła szkodę nie do naprawienia” (Waław Hryniewicz. 2011. *Nadzieja grzesznych ludzi. Problem piekła we współczesnej filozofii religii*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 229).

kolejności miłosierny, a dopiero później sprawiedliwy, to czy Jego cierpliwa miłość, jak pytał Hryniewicz, „nie zdoła w końcu przewyciężyć negatywnego stanu samostanowienia i wyboru zła, który wynika z tajemnicy stworzenia wolnych osób? Uniwersalizm nadziei wskazuje na ostateczny triumf Stwórcy i Zbawiciela. Potrafi w swój Boski sposób usunąć wszystkie przeszkody powstałe wskutek złych decyzji człowieka i urzeczywistnić wszystkie zbawcze zamiary”<sup>68</sup>. Bóg potrafi przenikać głębie ludzkiej wolności i pociągać człowieka ku sobie. Dlatego nie dopuści On do tego, aby istota przez niego stworzona i umiłowana wyrządziła niepowetowaną szkodę tak sobie, jak i innym. Bóg potrafi wyzwolić ją z zamknięcia w sobie samej<sup>69</sup>. Co więcej, w teologicznym systemie lubelskiego teologa dramatyczne dzieje ludzkiej wolności znajdują swój koniec w Bogu, który wszystko przewidział i wie, że wszystko skończy się dobrze. Hryniewicz pisał: „Jest coś zdumiewającego w tajemnicy ludzkiej wolności: zdolność do odrzucenia Boga pochodzi z Jego własnego daru! Stwórca nie obawia się udzielić stworzeniu tego dramatycznego i niebezpiecznego daru. Postępuje tak, jak gdyby był pewny, że zdoła go uratować, ocalić i wybawić z najgorszego zagrożenia”<sup>70</sup>.

Ludzka wolność w antropologii Hryniewicza wydarza się między osobami. Ten relacyjny obszar wolności zawiera się w pytaniach o rodzaj więzi łączącej człowieka z drugim człowiekiem i Bogiem. Między osobą a osobą istnieją relacje, podobnie jest między Bogiem a człowiekiem. Ujawnia to Biblia, która mówi o relacyjnej naturze Boga. Bóg, jak czytamy w Biblii, wybierał, mówił, objawiał się, przyciągał do siebie. Podstawowym sposobem Jego działania, jak podkreśla chrześcijaństwo, jest Słowo. Słowo, które stało się człowiekiem i z wolnego wyboru oddaje się człowiekowi, aby go zbawić. Jezus Chrystus jest przyjacielem człowieka i chce Go zbawić. Jego działanie jawi się jako jakaś siła. Ale jaka? Hryniewicz, jak widać powyżej, odpowiadał, że jest to siła Dobra, które rozprze-strzenia się w między ludźmi. Ujmując to inaczej, Bóg oddziałuje na człowieka i dzieje stworzenia swoją wszechmocną miłością, czyli pedagogią nadziei.

## 6. Pedagogia nadziei

Czy miłość Boga może utracić swoją cierpliwość? Czy Bóg działa według ścisłej sprawiedliwości odpłacającej? Zadając te pytania, Hryniewicz zastana-

---

<sup>68</sup> Hryniewicz. 2011. *Nadzieja grzesznych ludzi*, 229.

<sup>69</sup> Zob. Hryniewicz. 2011. *Nadzieja grzesznych ludzi*, 230.

<sup>70</sup> Wacław Hryniewicz. 2000. *Nadzieja zbawienia a dramat wolności człowieka*. W *Puste piekło*, 220.

wiał się nad konsekwencjami dualistycznej eschatologii, która wprowadziła do chrześcijańskiego poselstwa strach i lęk przed sprawiedliwym i karzącym Bogiem. Lubelski teolog postulował, że „jednym z pilnych zadań myśli chrześcijańskiej jest korygowanie wyobrażeń o Bogu dyktowanych teologią winy, odrzucenia, gróźb i strachu. (...) Człowiek lęka się Boga wszechpotężnego, dominującego nad wolnością stworzenia, karzącego, surowego, nieprzejednanego w swej sprawiedliwości. Pyta ze strachem i trwogą, czy Bóg miałby po to tylko istnieć, by potępić i karać na wieki, by być jedynie Bogiem małej liczby wybranych?”<sup>71</sup>.

Dla Hryniewicza taka perspektywa tworzy przerażającą wizję grzesznego i zbrodniczego człowieka, którego ujarzmią wszechpotężny, sprawiedliwy i groźny Bóg. Co więcej, zachodnie chrześcijaństwo przez wieki wyolbrzymiało wymiar grzechu w stosunku do Bożego miłosierdzia i przebaczenia. W konsekwencji chrześcijańskie duszpasterstwo często jawi się jako zarządzenie ludzkimi wyborami etycznymi przez lęk wobec gniewnego Boga, skazującego człowieka na wieczne zatracenie. Hryniewicz podkreślał, że jest to bardzo toksyczne dla praktykowania wiary: „Wyolbrzymianie rzeczywistości grzechu i winy może jednak przesłonić wiarę w przebaczenie i miłosierdzie Boga. Kształtuje się wówczas mentalność, która ludzi paraliżuje, zniechęca, a nawet skłania do odrzucenia idei samego Boga”<sup>72</sup>. Idąc za tą myślą, lubelski teolog odwoływał się do współczesnych badań psychologicznych, wedle których myśl o wiecznym piekle jest dla wielu rozładowaniem nagromadzonych w życiu frustracji z powodu niespełnionego poczucia sprawiedliwości<sup>73</sup>. To poczucie w łatwy sposób przekłada się na ludzką potrzebę zadośćuczynienia sprawiedliwości oraz karania<sup>74</sup> i tym samym tworzenia Boga na taki obraz i podobieństwo: „Nosząc w sobie samych popęd do karania innych, z łatwością przypisujemy go także samemu Bogu. Za-

---

<sup>71</sup> Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia*, 216.

<sup>72</sup> Hryniewicz. 1996. *Dramat nadziei zbawienia*, 217.

<sup>73</sup> Hryniewicz. 2016. *Nadzieja woła głośniejsz niż lęk*, 222.

<sup>74</sup> Ciekawym przykładem ilustrującym ludzką skłonność do karania innych był stanfordzki eksperyment więzienny. Był to projekt badawczy, który miał za zadanie zbadać psychologiczne efekty symulacji życia więziennego. Przeprowadziła go grupa psychologów Uniwersytetu Stanforda pod przewodnictwem Philipa Zimbardo w 1971 r. Podczas selekcji kandydatów kierowano się ich dobrą kondycją psychofizyczną oraz brakiem kryminalnej przeszłości. Wnioski były zaskakujące i przerażające. Amerykański psycholog zaobserwował, że zdrowi psychicznie ludzie w specyficznych warunkach z łatwością wcielają się w rolę oprawców i ofiar. Powodów takich zachowań upatrywał on we wpływie otoczenia na jednostkę. Eksperyment Zimbardo spotkał się z powszechną krytyką w środowisku badaczy, zarzucających jego organizatorom zarówno złamanie wszelkich norm etycznych, jak i formalne błędy metodologiczne. Po latach sam Zimbardo przyznał się do błędów metodologicznych przy przeprowadzaniu eksperymentu. Jednak pomimo tych krytycznych ocen należy pamiętać o intencjach realizatorów eksperymentu, którzy chcieli dowiedzieć się, jak to się dzieje, że w pewnych okolicznościach „dobrzy ludzie” czynią zło. W tym kontekście Hryniewicz również podkreślał, że lękowa religijność eksponująca karzącego Boga z pewnością przekłada się na ludzką potrzebę sprawiedliwości oraz karania.

pominamy o biblijnej przestrodze: *myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami (...). Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi*” (Iz 55,8-9)<sup>75</sup>.

Ewangelia proponuje inny sposób postrzegania sprawiedliwości i kary. W trakcie agonii na krzyżu Jezus wypowiedział słowa, które według Hryniewicza głęboko poruszają naśladowców Jezusa Chrystusa każdego czasu i miejsca. Umierający na krzyżu Jezus modli się do Boga Ojca za tych, którzy skazali Go na śmierć: „Ojcze, przebac im, bo nie widzą co czynią” (Łk 23,24). Słowa Chrystusa są szczególnie ważne dla lubelskiego teologa, ponieważ umieszczają złe i grzeszne decyzje człowieka w ludzkiej niewiedzy, rozpacz i zagubieniu: „To słowa usprawiedliwienia ludzkiej agresji, małostkowości i krótkowzroczności przed obliczem Boga. Wolno wszakże przeczuwać, że kryje się w nich coś więcej. Kto nie wie, co czyni, postępuje jak człowiek chory, nie w pełni odpowiedzialny za swoje czyny. To właśnie jest podstawą dla usprawiedliwienia: choroba ludzkiego ducha, choroba ludzkiej wolności”<sup>76</sup>. W uniwersalizmie nadziei Bóg jako Zbawca świata jest niezrównanym pedagogiem i lekarzem wszystkich stworzeń. Zatem kiedy dopuszcza karę, czyni to dla poprawy i nawrócenia zagubionych winowajców. W takim kontekście fiasko pedagogiczne Boga, jak pisał Hryniewicz, jest Jego porażką tak zbawczą, jak i etyczną<sup>77</sup>. Dlaczego? Ponieważ „nawet najbardziej sprawiedliwa kara za przestępstwo nie jest sama w sobie sukcesem etycznym. O takim sukcesie można mówić dopiero wtedy, gdy winowajca się nawraca, zmienia swój sposób myślenia i swoje życie. Dopiero wtedy można mówić o rzeczywistych efektach resocjalizacji”<sup>78</sup>.

W Ewangelii spotkamy również słowa Jezusa głoszące gniew Boży wobec zła i grzechu. Jednak, według Hryniewicza, Jezus głoszący Boży gniew wobec zła nawiązywał do tradycji prorockich, cechujących się hiperbolą oraz obrazowym i budzącym silne emocje językiem. Prorocki dyskurs Jezusa miał wstrząsnąć człowiekiem, aby go nawrócić ze złej drogi. Jezus chciał przemienić ludzi wewnętrznie i nauczyć ich miłości wzajemnej<sup>79</sup>. Prorocka retoryka Jezusa potwierdzała się w Jego miłości wobec każdego człowieka, co tym razem wzmacniało Jego wezwania do miłości Boga i człowieka. „Jezus był blisko biednych, uciśnionych i grzesznych. Kochał ich bezinteresowną miłością, co zbliża Go do wielkich proroków Izraela. Głosił nadejście czasów ostatecznych. Gniew to pewien sposób działania Boga dla dobra swego ludu w celu zaprowadzenia sprawiedliwości,

<sup>75</sup> Hryniewicz. 2016. *Nadzieja wola głośniejsza niż lęk*, 222.

<sup>76</sup> Hryniewicz. 2013. *Oczekuję życia w przyszłym świecie*, 353.

<sup>77</sup> Zob. Hryniewicz. 2016. *Nadzieja wola głośniejsza niż lęk*, 222.

<sup>78</sup> Hryniewicz. 2016. *Nadzieja wola głośniejsza niż lęk*, 222.

<sup>79</sup> Zob. Wacław Hryniewicz. 2006. *Teraz trwa nadzieja. U podstaw chrześcijańskiego uniwersalizmu*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 143.

w której można go odnaleźć prawdziwe życie”<sup>80</sup>. W innym miejscu Hryniewicz uzupełnił wcześniejszą myśl, pisząc o Jezusie, że nie kierował On się w swojej misji i nauczaniu logiką gniewu. Słowa o gniewie Boga wobec zła i grzechu wybrzmiewały w nauczaniu Jezusa (zob. np. Mt 23,13-23), ale były przełamywane Jego słowami o miłości Boga wobec każdego człowieka oraz czynami szczególnie to obrazującymi, jak np. traktowanie z miłością i szacunkiem kobiet, kolaborantów (cełników), przestępców, trędowatych czy obcokrajowców (Samarytan). Prorocki gniew w nauczaniu Jezusa zyskuje, według Hryniewicza, właściwy kontekst przez brak w Ewangelii wezwania do zemsty i odpłaty za ludzkie zło ze strony Boga. Co więcej, Jezus dobrowolnie przyjmuje na siebie niesprawiedliwy wyrok śmierci. Hryniewicz zauważył, że w tym geście Jezus „zamiast eskalacji przemocy wybiera zaufanie do Boga. Jego Boska moc nie ucieka się do przemocy wobec przeciwników. Sam wydaje się w ręce ludzi i przyjmuje śmierć, by w ten sposób uwolnić ich od przemocy i zaoferować przebaczenie ze strony Boga. (...) Przejmuje skutki ludzkiego gniewu i przemocy na siebie. Tak oto przerywa, isticie po Bożemu, krąg ludzkiej przemocy”<sup>81</sup>. Jezus objawia Boga, który leczy, również poprzez kary, schorowaną złość i grzechem ludzkość i stworzenie.

Doświadczenie przez Hryniewicza ciężkiej choroby onkologicznej oraz śmierci klinicznej pokierowały go do pogłębionej lektury wczesnochrześcijańskich świadków uniwersalizmu nadziei (Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Grzegorz z Nyssy i Izaak z Niniwy). Czytanie tych świadków, z głębi doświadczenia bliskiej śmierci, wyczuły Hryniewicza na leczniczy charakter poselstwa uniwersalizmu nadziei. Jak sam pisał: „ich intuicje i poglądy eschatologiczne stały mi się, po przeżytych doświadczeniach, jeszcze bliższe i droższe. (...) Świadectwo Ojców Kościoła jest także moim świadectwem na rzecz uniwersalizmu nadziei”<sup>82</sup>. W eschatologii patrystycznej obok dominującego w teologii nurtu dualistycznego, z jego wieczną rzeczywistością dla zbawionych i wiecznym miejscem dla potępionych, występuje również nurt uniwersalistyczny, opowiadający się za nadzieją zbawienia wszystkich. W tej perspektywie widzenia pośmiertnych losów ludzi wyeksponowana jest „Boska pedagogia”, w której oddziaływanie Boga na człowieka charakteryzuje perswazja, przyciąganie i pedagogiczny wymiar kar pośmiertnych. Wszystko to służy temu, aby doprowadzić stworzenia do szczęśliwego spełnienia w Królestwie Boga<sup>83</sup>.

Pedagogia nadziei jest poszukiwaniem odpowiedzi na pytania o sens Boskiej kary. Hryniewicz pełnymi garściami czerpał z dziedzictwa Ojców Kościoła, któ-

<sup>80</sup> Hryniewicz. 2006. *Teraz trwa nadzieja. U podstaw chrześcijańskiego uniwersalizmu*, 143.

<sup>81</sup> Hryniewicz. 2006. *Teraz trwa nadzieja. U podstaw chrześcijańskiego uniwersalizmu*, 145.

<sup>82</sup> Hryniewicz. 2009. *Świadkowie wielkiej nadziei*, 10–11.

<sup>83</sup> Por. Hryniewicz. 2009. *Świadkowie wielkiej nadziei*, 21.



rzy byli zwolennikami apokatastazy. Klemens Aleksandryjski pisał o Chrystusie jako Boskim Logosie, miłującym i oświecającym człowieka. Jezus Chrystus jest Pedagogiem, Mistrzem i Lekarzem. Hryniewicz, gdy przywoływał myśli Aleksandryjczyka, nawiązywał do obrazu Boga jako lekarza. Był to celowy zabieg, ponieważ zadaniem lekarza jest wyleczenie, a nie uśmiercenie chorego. „Nic dziwnego, że odwołuje się on do obrazu ówczesnego lekarza przecinającego wrzody, wypalającego ropiejące miejsca i amputującego chore części ciała. Obraz ten zostaje przeniesiony na Chrystusa, *dobrego Lekarza, wręcz jedyne go Lekarza*, który także dobiera różne rodzaje leczenia, stosownie do sytuacji życiowej poszczególnego człowieka. Rozwijając ideę terapii jako bolesnego często zabiegu stosowanego przez sprawnego lekarza, Klemens łączy go również z obrazem Jezusa jako Lekarza dusz (zob. Łk 5,31)”<sup>84</sup>.

Ten długi proces naprawy można również dostrzec w sposobie rozumienia, przez Ojców Kościoła występującego na kartach Ewangelii słowa „wieczny” (gr. αἰώνιος) w odniesieniu do kar piekielnych. Według nich słowo to oznacza bardzo długi, lecz ograniczony okres trwania kary piekła. Należy jednak nadmienić, że ten sposób rozumienia słowa αἰώνιος nie bagatelizuje sądu Bożego nad grzechem, ale umieszcza go na horyzoncie boskiej pedagogii. Hryniewicz pisał: „Słowo to wyraża myśl o powadze i znaczeniu sądu Bożego, a nie o wieczności jego rezultatu. Takie rozumienie kluczowego terminu nie podważa wiary, że na sądzie dokona się podział ludzkości. Kwestionuje jedynie trwałość i nieodwracalność tego podziału”<sup>85</sup>.

Niezwykłe obrazy wychowującego ludzkość Boga zawiera sama Biblia. W jej świetle ludzka wolność jawi się nie jako przeszkoda i nie może ograniczać Boskiej pedagogicznej mądrości. Bóg w końcu chce „wszystkich przyciągnąć do siebie” (J 12,32), „wszystkim okazać miłosierdzie” (Rz 11,32). A jak czytamy w Liście do Efezjan, Chrystus ma stać się „na nowo Głową wszystkiego: tego, co jest w niebiosach, i tego, co jest na ziemi” (Ef 1,10)<sup>86</sup>. Pedagogia nadziei uwiadcza się – zdaniem Hryniewicza – w działaniach Boga na rzecz pojednania wszystkich stworzeń. Bóg postanowił, „aby przez Niego pojednać wszystko ze sobą, czy to na ziemi, czy w niebiosach, czyniąc pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1,20). Lubelski teolog swoje przesłanki do nadziei zbawienia wszystkich upatrywał w Bogu – Wszechmocnej Miłości: „Miłość Boga jest cierpliwa – potrafi długo czekać. Jego drogi są rzeczywiście niezbadane”<sup>87</sup>. Osoba Jezusa Chrystusa jest dla chrześcijańskiego samorozumienia podstawowym punktem odnie-

<sup>84</sup> Hryniewicz. 2013. *Oczekuję życia w przyszłym świecie*, 354.

<sup>85</sup> Hryniewicz. 2009. *Świadkowie wielkiej nadziei*, 29.

<sup>86</sup> Zob. Hryniewicz. 2013. *Oczekuję życia w przyszłym świecie*, 375.

<sup>87</sup> Hryniewicz. 2013. *Oczekuję życia w przyszłym świecie*, 375.

sienia: „Chrześcijanin wierzy, iż to, czym jesteśmy i co możemy czynić w ciągu życia ziemskiego, ma swoje odniesienie, swoją niezniszczalną relację do osoby Jezusa Chrystusa. To On jest Ratownikiem i Zbawcą naszej wolności”<sup>88</sup>.

## Zakończenie

Optymizm eschatologiczny ks. Wacława Hryniewicza wyrastał z doświadczenia przemieniającej myślenie i życie nadziei. Człowiek każdego czasu i miejsca potrzebuje nadziei i takiego widzenia dziejów świata i ludzkiej historii, w której dobro zwycięża. Zaprezentowane w artykule analizy wykazują, że nadzieja w ujęciu Hryniewicza ma uniwersalistyczny charakter i obejmuje swym zasięgiem tak ziemskie życie człowieka, jak i jego pośmiertne losy. Lubelski teolog, jak wykazano w artykule, podporządkował swoją twórczość zadaniu „dawania nadziei”, której poszukiwał w Biblii i myśli wczesnochrześcijańskiej. Na horyzoncie biblijnej nadziei, szczególnie manifestującej się w inkarnacji Boga w Jezusie Chrystusie i Jego słowach oraz czynach, ludzką egzystencję opisywał kategorią *Homo Paschalis*. W tej antropologii ludzka wolność ma swoje źródło w Bogu i w Nim się dopełnia. Z pism Hryniewicza wyłania się obraz Boga, który zbawi wszystkie swoje stworzenia, ponieważ Jego miłość jest wszechmocna. To Boskie działanie Hryniewicz opisywał jako pedagogię nadziei, które swym zasięgiem obejmuje wszystkie Boże stworzenia w świecie, a nawet w piekle. Stąd piekło, jak wykazano w artykule, nie ma wiecznego charakteru. Bóg bowiem, niczym lekarz, uleczy całe stworzenie ze zła i grzechu. Na końcu uniwersalizm nadziei ogłasza, że „Bóg będzie wszystkim i we wszystkich” (zob. 1 Kor 15,28).

Nadzieja, o której tak wiele pisał ks. Hryniewicz, była zawsze obecna w chrześcijaństwie. Lubelski teolog podporządkował swoją pracę teologiczno-duszpasterską nadziei i pozostał jej wierny do końca życia. Tak pisał o nadziei: „była ona od samego początku kwestionowana, marginalizowana, uznana za niebezpieczną, przemilczana, skazywana na banicję. A jednak przetrwała przez wieki do naszych czasów. Kiedy przejąłem ją do swojego myślenia i wszedłem na tę drogę – wiedziałem, że będzie to droga trudna. Że z taką nadzieją trzeba będzie się narażać, wystawiać się na oskarżenia. Niemniej jest to nadzieja tak mobilizująca wewnętrznie, tak wciągająca duchowo, że nie żałuję trudu tego trzydziestolecia. Będę głosił tę nadzieję, dopóki oczu nie zamknę”<sup>89</sup>.

<sup>88</sup> Hryniewicz. 2009. *Nadzieja leczy*, 204.

<sup>89</sup> Adamiak, Hryniewicz, Majewski. 2008. *Ks. Wacław Hryniewicz OMI*, 324.

## References

- Adamiak Elżbieta, Hryniewicz Wacław, Majewski Józef. 2008. *Ks. Wacław Hryniewicz OMI. Nad przepaściami wiary. Rozmawiają Elżbieta Adamiak i Józef Majewski*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Hryniewicz Wacław. 1982. *Chrystus nasza Pascha. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 1. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Hryniewicz Wacław. 1989. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich. Od eschatologii lęku do eschatologii nadziei*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 1996. *Dramat nadziei zbawienia. Medytacje eschatologiczne*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2000. *Nadzieja powszechnego zbawienia. Rozważania nad tradycją wschodnią*. W *Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*. Red. Józef Majewski, 9–32. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Hryniewicz Wacław. 2002. *Chrześcijaństwo nadziei. Przyszłość wiary i duchowości chrześcijańskiej*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Hryniewicz Wacław. 2003. *Nadzieja uczy inaczej. Medytacje eschatologiczne*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2004. *Dlaczego głoszę nadzieję?* Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2005. *Bóg wszystkim we wszystkich. Ku eschatologii bez dualizmu*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2006. *Teraz trwa nadzieja. U podstaw chrześcijańskiego uniwersalizmu*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2007. *Nadzieja w dialogu. Korespondencja z czytelnikami (1976–2006)*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2008. *Abym nie utracił nikogo... W kręgu eschatologii nadziei*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2009. *Nadzieja leczy. Zamyślenia na każdą porę*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2009. *Świadkowie wielkiej nadziei. Zbawienie powszechne w myśli wczesnochrześcijańskiej*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2011. *Nadzieja grzesznych ludzi. Problem piekła we współczesnej filozofii religii*. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Hryniewicz Wacław. 2013. *Oczekuję życia w przyszłym świecie. Wydarzenia ostateczne w dialogu chrześcijan*. Poznań: Wydawnictwo Święty Wojciech.
- Hryniewicz Wacław. 2015. *Wiara rodzi się w dialogu*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Hryniewicz Wacław. 2016. *Nadzieja woła głośniejsz niż lęk. Eseje wokół nauczania Jezusa historycznego*. Kielce: Wydawnictwo Charaktery.

- Kijas Zdzisław. 2000. Szkic eschatologii o. Sergiusza Bułakowa. W *Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawiania dla wszystkich*. Red. Majewski Józef, 87–102. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Tischner Józef. 1989. „Odziedziczyć Nadzieję”. *Przekrój* 49–51: 5
- Tischner Józef. 2000. *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tischner Józef. 2000. *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Tischner Józef. 2005. *Miłość nas rozumie. Rok liturgiczny z księdzem Tischnerem*. Kraków: Wydawnictwo Znak.